



STANISŁAW ACHREMCZYK*

Warmia w czasach saskich

Warmia in Saxon times

Streszczenie: W czasach saskich Warmia miała to szczęście, że zarządzili nią wykształceni, doświadczeni życiowo, wpływowi politycznie biskupi i to wywodzący się z rozmaitych senatorskich rodów. Roczne dochody biskupów sięgały od 100 000 złotych na początku XVIII w. do 238 000 złotych w 1772 r. Dominium warmińskie zostało dotknięte wielką wojną północną i wojną siedmioletnią. Charakterystyczne było, że po wojnach, zarazach szybko się odbudowywało. Biskupi podjęli duże inwestycje sakralne. W połowie XVIII w. zbudowano aż siedem kościołów pielgrzymkowych, a barokowy wystrój otrzymała większość warmińskich świątyń. Budowy nakręcały koniunkturę gospodarczą, dawały pracę wielu warmińskim rzemieślnikom i artystom. Jednocześnie w XVIII w. przeprowadzono reformę podatków, pojawiły się banki pobożne, urząd lekarza, centralne więzienie, ustanowiono płace dla służby i nauczycieli. Dobrze funkcjonowały dwa jezuickie gimnazja w Braniewie i Reszlu. Na Warmii zaszły w tym czasie zmiany korzystniejsze niż w XVII stuleciu.

Słowa kluczowe: Warmia, dominium warmińskie, kapituła warmińska, gospodarka, sakralne inwestycje, mecenat kulturalny

* Instytut Północny im. Wojciecha Kętrzyńskiego, ul. Partyzantów 87, 10-402 Olsztyn, stanislaw.achremczyk@ip.olsztyn.pl, ORCID: 0000-0003-2523-827X.

Abstract: In Saxon times, Warmia had the good fortune to be ruled by educated, life-experienced, and politically influential bishops from wealthy senatorial families. A bishop's annual income ranged from 100,000 zlotys in the early 18th century to 238,000 in 1772. The Warmian dominion was affected by the Great Northern War and the Seven Years' War. Characteristically, after war and pestilence, it would quickly rebuild itself. The bishops undertook major religious investments. In the middle of the 18th century, as many as seven pilgrimage churches were built, and most Warmian chapels were decorated in the Baroque style. When it came to construction work, no expense was spared, and many Warmian craftsmen and artists were employed. At the same time, the 18th century saw tax reform, the emergence of mounts of piety, a doctor's office, a central prison, and paid work for servants and teachers. Two Jesuit grammar schools in Braniewo and Reszel performed well. There were more auspicious changes in Warmia at this time than in the 17th century.

Keywords: Warmia, Warmian dominion, Warmian chapter, economy, sacred investments, cultural patronage

Dominium warmińskie, czyli feudalne władztwo biskupów i kapituły warmińskiej od 1375 r., pozostawało aż do 1772 r. w tych samych granicach i liczyło 4249 km² powierzchni. Po 1525 r. granice dominium stały się też granicami diecezji warmińskiej. Po 1657 r., po traktatach wewławsko-bydgoskich, dominium weszło w obręb Rzeczypospolitej. Katolicka Warmia była otoczona przez protestanckie Prusy Książęce, stąd granice administracyjne pokrywały się z granicami wyznaniowymi i te okazały się trwalsze od administracyjnych, gdyż w świadomości Warmiaków przetrwały jeszcze do pierwszej połowy XX w. Jeszcze na początku XVII w. odżyły nadzieje, że biskup warmiński będzie też tytułował się biskupem sambijskim, gdyż spodziewano się reaktywacji przez papieża katolickiej diecezji sambijskiej. Dominium warmińskie na początku XVIII w. liczyło około 90 000 mieszkańców, w tym 25% z 12 miast. Wojna i zaraza, która w latach 1709–1710 pochłonęła około 12 000 osób¹, zmniejszyły liczbę ludności Warmii do około 80 000. Trzeba było czasu, by liczba mieszkańców osiągnęła dawny poziom i to dzięki przyrostowi naturalnemu. W 1773 r.

¹ S. Flis, *Dżuma na Mazurach i Warmii w latach 1708–1711*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” (dalej: KMW) 1960, nr 4, s. 516; F. Buchholz, *Bilder aus Wormditts*, Braunsberg 1931, s. 170.

pruskie władze zaborcze naliczyły na Warmii 96 547 osób, z czego 71 935 pochodziło ze wsi, a 24 612 z miast². Ogromną większość żyjących tam ludzi stanowili chłopi. W porównaniu jednak z innymi obszarami Rzeczypospolitej sporo było obywateli miast. Szlachty na Warmii było mało i nie miała ona wielkiego wpływu na biskupie czy kapitulne rządy, gdyż była to szlachta wasalna. Warmia od XVI w. była zamieszkiwana przez ludność polską i niemiecką. Ludność niemiecka przeważała na północy dominium, a polska zwarcie prowadziła życie na południu Warmii. Analizując księgi chrztów, małżeństw i zgonów, łatwo dostrzec migrację wewnętrzną warmińskiej ludności³. Mieszczanie przenosili się z miasta do miasta, zawierając związki małżeńskie lub realizując rzemieślnicze zobowiązania. Bogaci chłopi też zmieniali miejsce zamieszkania. Diecezja warmińska liczyła 78 parafii. Duchownych świeckich miało być około 150. Proboszczowie warmińscy, chcąc sprawować duszpasterstwo, musieli władać dwoma językami – polskim i niemieckim. Językiem liturgii kościelnej pozostawała łacina, ale kazania głoszone w zależności od wiernych w językach niemieckim lub polskim. W kościołach północnej Warmii śpiewano pieśni niemieckie, a w południowej – polskie. Nawet w miastach na północy Warmii, gdzie większość stanowili mieszkańcy niemieccy, dobrze było znać język polski.

Warmią w czasach saskich rządziło czterech biskupów: Andrzej Chryzostom Załuski, Teodor Potocki, Andrzej Krzysztof Szembek i Adam Stanisław Grabowski. Wszyscy czterej byli zaliczani do wpływowych polityków i rozumnych mecenasów kultury. Pochodzili z rodów senatorskich. Nie byli to już ludzie młodzi. Mieli doświadczenie w rządzeniu diecezją. Każdy z nich, nim przyszedł na Warmię, był wcześniej biskupem innej diecezji. Załuski w 1692 r. przyjął nominację na biskupa płockiego, Teo-

² S. Achremczyk, *Warmia*, Olsztyn 2011, s. 45; A. Poschmann, *Die Bevoelkerung des Ermland von 1772 bis 1922*, „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands” (dalej: ZGAE) 1923, Bd. 21, s. 357; A. Szorc, *Dominium warmińskie 1243–1772*, Olsztyn 1990, s. 68.

³ J. Przeracki, *Zakrystianie (kościelni) kościoła parafialnego w Reszlu w XVI–XIX wieku*, KMW 2013, nr 3, s. 597–602; idem, *Lepnerowie – rodzina lekarzy warmińskich rodem z Królewca*, KMW 2022, nr 3, s. 390–405; idem, *Genealogia przodków i krewnych rodziny Franciszka Liedera (1791–1867), pamiętnikarza i pedagoga rodem z Biesowa*, KMW 2014, nr 1, s. 39–64.

dor Potocki w 1697 r. został biskupem chełmińskim, Krzysztof Szembek w 1713 r. objął we władanie diecezję chełmską, a w 1719 r. przemyską, biskup Adam Stanisław Grabowski zaś został w 1737 r. biskupem chełmińskim, a po dwóch latach przejął biskupstwo kujawskie. Tylko ten ostatni był pruskim indygeną, pozostałym indygenat nadał sejmik generalny Prus Królewskich. Ponieważ nominacji Załuskiego i Potockiego sprzeciwiały się stany pruskie, indygenat otrzymali oni dopiero w 1708 r. Krzysztofowi Szembekowi stany Prus Królewskich indygenat nadały w 1728 r. Warmię obejmowali zatem ludzie doświadczeni i wcale nie młodzi. Załuski, gdy zostawał biskupem warmińskim, miał lat 50, Potocki 48, Szembek 42, a Grabowski 43. Spośród nich najdłużej rządy na Warmii sprawował Grabowski, bo lat 25, Szembek zaś lat 17, Potocki 11, a Załuski 13. Załuski, będąc biskupem warmińskim, uzyskał nominację na kanclerza wielkiego koronnego, Potocki z kolei z Warmii awansował na arcybiskupstwo gnieźnieńskie, zostając prymasem Polski. August II, mianując Załuskiego, a także Potockiego, na Warmię, pozyskał nie tylko ich przychyłność, ale i przychyłność ich rodów. Natomiast Szembek oraz Grabowski byli zaliczani do saskich stronników i stąd ich nominacje na krzesła senatorskie. Biskupi warmińscy byli prezesami ziem pruskich, zajmowali pierwsze krzesło senatorskie w Prusach Królewskich, przewodniczyli obradom sejmiku generalnego Prus Królewskich i sejmowej reprezentacji Prus Królewskich. W senacie państwa zajmowali szóste miejsce. Dominium warmińskim współrządzili biskupi z kapitułą warmińską. Kapituła jako korporacja duchowna zapewniała trwałość rządów, podczas gdy biskupi się zmieniali.

Biskupi potrafili łączyć obowiązki duszpasterskie z działalnością polityczną. Jako prezesi ziem pruskich uczestniczyli w życiu politycznym i sejmikowym Prus Królewskich, a jako senatorowie brali udział w obradach rad senatu i sejmów. Jeżeli do tego dodamy różne misje zlecane przez sejmy, w tym także przewodniczenie Trybunałowi Skarbowemu w Radomiu, to wydawać by się mogło, że na rządzenie diecezją nie mieli zbyt dużo czasu. W XVIII w., gdy nie dochodziło do sejmików generalnych Prus Królewskich, a sejmy były zrywane, siłą rzeczy więcej czasu mogli spędzać na Warmii. Żaden z nich od polityki nie uciekał, wprost przeciwnie – w nią się angażował. Zajmowanie się polityką było kosztowne, jednak warmińskich biskupów stać było na udział w życiu politycznym, w tym na wypełnianie

powierzonych przez króla, sejm i senat obowiązków. Obejmując diecezję warmińską, otrzymywali oni spore zyski z podlegających im komornictw. Roczne dochody biskupów warmińskich stawiały ich bardzo wysoko pod względem finansowym w hierarchii biskupstw Rzeczypospolitej. W 1656 r. roczny zarobek biskupa wyliczono na 137 814 złotych⁴. W 1701 r. komisja przeprowadzająca rewizję komornictw biskupich obliczyła, że z czynszów biskup otrzymywał około 60 000 złotych, a z miast około 50 000 złotych, do tego dochodziły kwoty ze sprzedaży zbóż czy drewna⁵. Biskup Załuski w testamencie nadmieniał, że jego długi wynoszą 111 300 złotych polskich⁶. Weryfikując testament tuż przed śmiercią, zaznaczył, że w specjalnej skrzyni w Lidzbarku Warmińskim trzymał 9000 dukatów, a przy sobie miał – przebywał wówczas w Królewcu – 7500 dukatów⁷. Jak na czas zniszczeń wojennych posiadał zatem w gotówce niemałe sumy. W procesie informacyjnym biskupa Teodora Potockiego kanonicy warmińscy Piotr de Silva i Franciszek Janowicz szacowali dochód roczny biskupa Załuskiego na 110 000 złotych⁸. Zeznanie kanoników oznaczałoby, że już w 1711 r. dominium warmińskie w znacznym stopniu odbudowało się po zniszczeniach zadanych przez Szwedów. Biskup Krzysztof Szembek mógł w 1738 r. liczyć na roczny zysk w wysokości 90 089 złotych i z pewnością nie była to cała kwota przychodów⁹. Przeciętnie roczne zarobki biskupa Adama Stanisława Grabowskiego sięgały około 190 000 złotych, choć zdarzały się lata, kiedy do biskupiej kasy wpływało prawie 200 000 złotych¹⁰. Dla porównania Grabowski, zostawszy biskupem chełmińskim, miał roczny dochód z biskupstwa rzędu około 60 000 złotych. Gdy został biskupem kujawskim,

⁴ A. Kolberg, *Die Dotation des Bisthums Ermland vor und nach 1772*, ZGAE 1891, Bd. 9, s. 343.

⁵ A. Szorc, *Dominium warmińskie...*, s. 39.

⁶ S. Achremczyk, *Testament kanclerza wielkiego koronnego i biskupa warmińskiego Andrzeja Chryzostoma Załuskiego*, KMW 1984, nr 4, s. 381.

⁷ A. Szorc, *Diecezja warmińska za rządów biskupa Andrzeja Chryzostoma Załuskiego (1698–1711)*, „Studia Warmińskie” 1966, t. 3, s. 30.

⁸ A. Kopiczko, *Ustrój i organizacja diecezji warmińskiej w latach 1525–1772*, Olsztyn 1993, s. 21.

⁹ J. Dygdała, *Adam Stanisław Grabowski (1698–1766). Biskup, polityk, mecenas*, Olsztyn 1994, s. 117–118.

¹⁰ A. Kolberg, *Die Dotation...*, s. 9.

zwiększył się on do 95 000 złotych¹¹. Pruskie władze zaborcze dokładnie wyliczyły dochód biskupa Ignacego Krasickiego. W 1772 r. oszacowano go na 229 369 złotych i 23 grosze, a po odliczeniu kwoty przeznaczonej na utrzymanie urzędników warmińskich biskupowi pozostawało 206 231 złotych i 8 groszy¹². Jeżeli do tej sumy dodamy wpływy z kapituły warmińskiej, to dominium swym władcom dawało rocznie 309 346 złotych dochodu. Zważywszy, że każdy z czterech biskupów zarabiał też na rodowych posiadłościach, trzeba stwierdzić, że dysponowali oni co roku znaczną sumą pieniędzy. Nic dziwnego, że biskup Adam Stanisław Grabowski w 1744 r. posiadłości ziemskie zapisane testamentem przez ojca kasztelana chełmińskiego Andrzeja Teodora przekazał bratu Janowi Michałowi¹³.

Partnerem biskupów w zarządzaniu dominium była kapituła warmińska. Ona miała prawo wyboru biskupa zgodnie z traktatem piotrkowskim zawartym z królem Zygmuntem I w 1512 r. Z czterech królewskich kandydatów, którzy musieli być indygenami pruskimi, kanonikami, kapituła jednego wybierała na biskupa. Nie sprzeciwiała się woli króla i zawsze nominowała na biskupa tego, którego wskazał monarcha. Powołany biskup w czasie ingresu do katedry składał przysięgę na artykuły zaprzysiężone, zobowiązując się do honorowania praw kapituły¹⁴. W kapitule w czasach saskich zasiadało 72 kanoników. Wciąż byli wśród nich cudzoziemcy – dziewięciu Włochów i jeden Francuz. Ze stanu szlacheckiego wywodziło się 24 kanoników, z mieszczańskiego 10, a z chłopskiego 2, nie licząc oczywiście cudzoziemców. Wybrano też czterech konwertytów. Warmiaków było w kapitule 15. Ze szlachty Prus Królewskich pochodziło pięciu kanoników, mimo że sejmiki generalne domagały się, by kapituła kanonikami robiła pruskich indygenów. Przy wyborze na kanonika zasada indygenatu została złamana. Ze znaczniejszych rodów magnackich kanonikami została aż pięciu Szembeków, w tym biskup warmiński Krzysztof Andrzej Szem-

¹¹ J. Dygdała, op. cit., s. 52.

¹² S. Achremczyk, *Dwa testamenty kasztelana chełmińskiego Andrzeja Teodora Grabowskiego*, KMW 2023, nr 1, s. 54; J. Dygdała, op. cit., s. 52.

¹³ A. Szorc, *Dominium warmińskie...*, s. 46–50; idem, *Articuli iurati Andrea Chryzostomi Załuski episcopi Varmiensis*, „Studia Warmińskie” 1967, t. 4, s. 555–558.

¹⁴ J. Obłąk, *Kapitulacje wyborcze biskupów warmińskich*, „Studia Warmińskie” 1975, t. 12, s. 5–27.

bek, dwóch Potockich: Teodor i Jakub, Maciej Sołtyk, Jan Chryzostom Krasiński, Aleksander Ossoliński, Konstanty Szaniawski. Najważniejszym urzędem w kapitule była prepozytura. Wśród prepozytów nie było żadnego Warmiaka. Natomiast wśród dziekanów przeważali Warmiacy. Warmiacy objęli stanowiska kustoszy i kantorów.

Każdy biskup wprowadzał do kapituły osoby sobie przyjazne, a nawet spokrewnione. I tak biskup Załuski wymógł, by kanonikiem został scholastyk wileński Konstanty Felicjan Szaniawski, choć nie był on indygeną pruskim. Szaniawski, który kanonię warmińską objął w 1702 r., cztery lata później został biskupem kujawskim, a w 1720 r. krakowskim. Załuski przeforsował też na kanonię fromborską kanonika dobromiejskiego Wawrzyńca Nycza, mimo że kapituła skłaniała się ku Casparowi Simonisowi i rzeczywiście w trakcie wyboru dwóch kanoników nie posłuchała biskupa i oddała głos na Simonisa. Załuski faworyzował Nycza, który w 1708 r. został kantorem, w 1709 r. dziekanem kapituły. Podobnie postępowali inni biskupi. Adam Stanisław Grabowski wprowadził do kapituły siostrzeńca Michała Biegańskiego z zamiarem, by został jego następcą na biskupstwie. Z rekomendacji Grabowskiego kapituła mianowała kanonikami Tomasza Szczepańskiego, Jana Franciszka Fahla, Jakuba Simonetiego¹⁵. Ten ostatni, nim został kanonikiem, był sekretarzem biskupa Grabowskiego. Grabowski poznał Fahla na dworze biskupa kujawskiego Krzysztofa Szembeka, a także jako proboszcza w Kościerzynie, Tczewie i jako oficjała gdańskiego oraz pomorskiego¹⁶.

Kapituła wspólnie z biskupami była współodpowiedzialna za los warmińskich poddanych. Gdy biskupi jako senatorowie angażowali się w wielką politykę, kanonicy pilnowali warmińskiej gospodarki. Czasy zaś były niełatwe. Wielka wojna północna przyniosła zniszczenia, dżuma wyludniła Warmię, a lata nieurodzajów występujące dość często, i to rok po roku, zubożały mieszkańców. Trudno było sobie wyobrazić, by biskupi nie angażowali się w politykę. W bezkrólewiu po śmierci Jana III Sobieskiego i po nagłej śmierci biskupa Jana Stanisława Zbąskiego kapituła była skłonna

¹⁵ J. Dygdała, op. cit., s. 99.

¹⁶ *Słownik biograficzny kapituły warmińskiej*, Olsztyn 1996, s. 56. Biografię Fahla opracował A. Kopiczko.

wybrać na biskupa księcia sasko-żyteckiego Fryderyka Chrystiana, licząc na to, że zapewni sobie przychyłność Augusta II. Tymczasem August II, chcąc pozyskać biskupa płockiego Andrzeja Chryzostoma Załuskiego, wyniósł go na biskupstwo warmińskie, a jego braci na krzesła senatorskie¹⁷. Jacek Staszewski zaliczył Załuskiego „do jednego z najtęższych umysłów epoki”, który po nominacji na biskupstwo warmińskie stanął przed szansą otrzymania godności prymasa Polski¹⁸. Rządy w diecezji warmińskiej Załuski objął w 1699 r., choć król nominację wystawił w 1698 r. Ze stronnika księcia Contiego Załuski stał się popiecznikiem Augusta II. Nie będąc jeszcze indygeną pruskim i nie złożony stanom Prus Królewskich przysięgi senatorskiej uprawniającej do objęcia stanowiska prezesa ziem pruskich, Załuski zaangażował się w życie polityczne pruskiej prowincji. W obliczu wkraczających do Polski wojsk szwedzkich zwoływał szlachtę Prus Królewskich na pospolite ruszenie wbrew nawet woli króla Augusta II¹⁹. Jednocześnie z niepokojem śledził ruchy wojsk saskich, te zaś jesienią 1702 r. wkroczyły na Warmię. Załuski wyjednał u króla ulgi dla dominium. Augustowi II był on potrzebny jako pośrednik w rozmowach z opozycją i doprowadzeniu do jakiejś ugody. Stąd wyniesienie Załuskiego na urząd kanclerza wielkiego koronnego po zmarłym Jerzym Denhoffie. Podkanclerzym koronnym został w tym samym czasie Jan Szembek, a jego brat Stanisław otrzymał nominację na biskupstwo kujawskie²⁰. Ta nominacja uczyniła Załuskiego jednym z najważniejszych polityków w państwie odpowiedzialnym za kształtowanie polityki wewnętrznej i zagranicznej. Jako kanclerz wielki koronny musiał przebywać u boku Augusta II. Był na walnej radzie w Malborku w 1703 r., a potem pojechał na sejm do Lublina, roz-

¹⁷ S. Achremczyk, *Biskup warmiński Andrzej Chryzostom Załuski jako mąż stanu*, KMW 1994, nr 2–3, s. 205–206; idem, *Andrzej Chryzostom Załuski biskup warmiński 1648–1711*, w: *Poczet biskupów warmińskich*, red. S. Achremczyk, Olsztyn 2008, s. 300–301; A. Szorc, *Losy biskupstwa warmińskiego w dobie wojny północnej (1700–1711)*, „Studia Warmińskie” 1965, t. 2, s. 65 i nast.

¹⁸ J. Staszewski, *August II Mocny*, Wrocław 1998, s. 80.

¹⁹ S. Achremczyk, *Reprezentacja stanowa Prus królewskich w latach 1696–1772*, Olsztyn 1981, s. 30; idem, *Konfederacja starogardzka szlachty Prus Królewskich w latach 1703–1709*, „Zapiski Historyczne” 1980, t. 45, z. 1, s. 31–32.

²⁰ J. Staszewski, *August II Mocny*, s. 79.

począł rozmowy z prymasem Michałem Radziejowskim, chcąc pogodzić go z królem. Na sejmie w Lublinie prymas został znieważony przez posłów i obrażony na króla opuścił miasto. Negocjacje Załuskiego zostały zatem zniweczone. Biskup pozostawał wciąż u boku króla w coraz bardziej podzielonej politycznie Polsce, niszczonej obecnością wojsk szwedzkich. Gdy we wrześniu 1703 r. rada senatu opowiedziała się za sojuszem z Moskwą, Załuski ochłodził w popieraniu Augusta II. Biskup nie godził się na podpisanie traktatu z Piotrem I, zezwalającym na wkroczenie wojsk moskiewskich w granice Rzeczypospolitej. Przestał bywać na radach senatu, musiał zadbać o Warmię, wojska szwedzkie wkroczyły bowiem do dominium, Karol XII założył kwaterę w Lidzbarku Warmińskim i nałożył na mieszkańców Warmii ogromną kontrybucję. W 1704 r. dominium miało zapłacić aż 377 255 złotych na utrzymanie wojsk szwedzkich²¹. W obawie przed Szwedami Załuski zamieszkał w Królewcu, do Prus Książęcych przeniósł także biskupie stadniny, podobnie jak kosztowności. Z Królewca dostrzegał, jak rozpalala się wojna domowa w Rzeczypospolitej. Sam podjął rozmowy z elektorem Fryderykiem I. Wezwany przez Augusta II w 1705 r. do Drezna, został aresztowany z podejrzeniem o zdradę stanu²². Dzięki interwencji Stolicy Apostolskiej został przewieziony do Italii i osadzony w Ankonie. Pod koniec 1706 r., gdy August II został zmuszony zrzec się korony, a wojska szwedzkie opanowały Saksonię, Załuski uwolniony z papieskiego więzienia mógł wrócić do diecezji. Stanisław Leszczyński wybrany na króla dzięki szwedzkiej sile pozbawił go urzędu kanclerskiego. W drodze na Warmię zatrzymał się we Wrocławiu, a nawet udał się do Saksonii w nadziei, że Leszczyński przywróci mu kanclerski urząd. Niczego nie osiągnął. Wracając do diecezji, odwiedził Berlin, gdzie spotkał się z podskarbis wielkim koronnym Janem Jerzym Przebendowskim i elektorem Fryderykiem I. Na Warmii zajętej przez Szwedów nie mógł zamieszkać, wyruszył więc do

²¹ A. Szorc, *Losy biskupstwa warmińskiego...*, s. 73–74.

²² J. Staszewski, *Stosunki Augusta II z Kurią Rzymską w latach 1704–1706*, Toruń 1965, s. 89; J. Feldmann, *Polska w dobie wielkiej wojny północnej 1704–1709*, Kraków 1925, s. 162–163; E. Hassinger, *Brandenburg-Preussen, Schweden und Russland 1703–1711*, München 1953, s. 168–169.

Królewca. Zimą 1707/1708 r. spędził w tym mieście²³. W 1708 r. Szwedzi pozwolili mu osiąść w Lidzbarku Warmińskim. Stanisław Leszczyński zaś założył rezydencję w Malborku. W Malborku, a także na Warmii, biskup spotykał się z Leszczyńskim, brał udział w sejmiku generalnym Prus Królewskich. Wydawało się, że Leszczyński zyskiwał wpływy w Polsce, ale wszyscy czekali na rozstrzygnięcie wyprawy Karola XII na Moskwę, która ugrzęzła na ukraińskich stepach. Gdy nadeszły wieści o klęsce wojsk szwedzkich pod Połtawą i przybyciu do Polski Augusta II, Załuski odzyskał kanclerski urząd. Znowu zaangażowanie polityczne zmuszało go do bycia poza Warmią. Po opuszczeniu Szwedów nie zdążył dźwignąć Warmii ze zniszczeń, zmarł 1 maja 1711 r. w Dobrym Mieście na zapalenie krtani.

Następca Załuskiego, Teodor Potocki, zostawszy biskupem warmińskim, przestał angażować się w wielką politykę. Jako biskup chełmiński był stronnikiem Sasa aż do 1706 r. Po abdykacji Augusta II znalazł się w obozie Stanisława Leszczyńskiego. Udał się nawet do Saksonii, gdzie w 1706 i 1707 r. przebywali Leszczyński i Karol XII, w nadziei awansu na biskupstwo krakowskie. Nadzieja się rozwiała. Jeszcze na początku 1708 r. witał Karola XII i Leszczyńskiego w Toruniu. Gdy Leszczyński osiadł w Malborku, Potocki podjął się misji zjednania mu zwolenników. Podróżował między Malborkiem a Gdańskiem i Warszawą, ale niewiele osiągnął. Jeszcze w 1709 r., gdy nadeszły wieści o klęsce Szwedów pod Połtawą, wraz ze Stanisławem Jabłonowskim i podkanclerzym koronnym Stanisławem Szczuką udał się do Warszawy na rozmowy z opozycją z deklaracją nawet rezygnacji Leszczyńskiego z tronu polskiego. Misji nie wypełnił, gdyż Warszawa była już zajęta przez wojska moskiewskie i Potocki na jakiś czas dostał się do niewoli²⁴. Po odzyskaniu wolności nie miał wyjścia – musiał uznać Augusta II, mniemając, że ten mianuje go biskupem krakowskim. Tymczasem August II powierzył mu biskupstwo warmińskie. We wrześniu 1712 r., dokonawszy ingresu do fromborskiej katedry, objął we władanie

²³ Biblioteka Narodowa w Warszawie, IV 3200, k. 1 i nast., *Diariusz Andrzeja Chryzostoma Załuskiego 1706–1711*; S. Achremczyk, *Biskup warmiński Andrzej Chryzostom Załuski...*, s. 210–211.

²⁴ S. Achremczyk, *Teodor Potocki biskup warmiński 1712–1723*, w: *Poczet biskupów warmińskich*, s. 313.

diecezję warmińską. Uczestniczył w sejmikach generalnych Prus Królewskich, chroniąc Warmię przed nadmiernymi podatkami. W 1717 r. brał udział w rokowaniach Augusta II z konfederatami tarnogrodzkimi, a po sejmie niemyim zajął się warmińskim dominium. Do wielkiej polityki włączył się, zostawszy arcybiskupem gnieźnieńskim i prymasem Polski.

W 1723 r. biskupem warmińskim został Krzysztof Andrzej Szembek. Szembekowie zaś do senatorskich zaszczytów zostali wyniesieni przez Augusta II. Biskup Szembek uczestniczył w sejmikach generalnych Prus Królewskich, jeździł na sejmy i był uznawany za stronnika Sasów. Za swój największy sukces uznał misję kurlandzką. Sejm w 1726 r., powołując komisję do uregulowania spraw lenna kurlandzkiego, na jej czele postawił biskupa Szembeka. Szembek przywrócił władzę Rzeczypospolitej nad Kurlandią. Gdy nastał czas bezkrólewia, biskup Szembek na polu elekcyjnym oddał głos na Stanisława Leszczyńskiego, ale nie podążył z nim do Gdańska, lecz szybko wrócił na Warmię. W konflikcie starła się zachować neutralność pod pretekstem ochrony Warmii przed żdzierstwami żołnierzy²⁵. Gdy Leszczyński z oblężonego Gdańska przedostał się do Prus Książęcych i osiadł w Królewcu, Szembek porzucił neutralność, opowiadając się za Augustem III. W Świętej Lipce spotykał się ze zwolennikami Leszczyńskiego, pragnąc doprowadzić do pojednania w Polsce, a raczej do uznania Augusta III królem²⁶. Był obecny na sejmie pacyfikacyjnym w 1735 r., zabiegając o wycofanie wojsk saskich i moskiewskich z Warmii. Czując, że zbliża się kres życia, spisał testament, umarł w 1740 r.

Polityką przynajmniej przez 15 lat od swojej nominacji na biskupa warmińskiego zajmował się Adam Stanisław Grabowski²⁷. Uważano go za bardzo wpływowego polityka stronnictwa saskiego. Był częstym gościem na królewskim dworze w Warszawie i Dreźnie, marszałkował Trybunałowi Skarbowemu w Radomiu, stał na czele komisji mającej naprawić Szpicę Mątawską, a tym samym uregulować dolny bieg Wisły. Wszystko to kosztowało go sporo pieniędzy. Angażując się w politykę, pamiętał o Warmii. Po 1756 r. Warmii prawie nie opuszczał. Był tu potrzebny, by chronić do-

²⁵ Idem, *Warmia wobec wydarzeń z lat 1733–1736*, KMW 1985, nr 1–2, s. 21–50.

²⁶ Ibidem, s. 46–47.

²⁷ J. Dygdała, op. cit., s. 41 i nast.

minium przed wojskami moskiewskimi, które wkroczyły do Prus Książęcych w latach wojny siedmioletniej.

Wszyscy czterej biskupi musieli prowadzić umiejętną politykę wobec elektorów brandenburskich. Dominium warmińskie sąsiadowało z księstwem na całej długości swej granicy. Mieszkańcy po dwóch jej stronach mówili tym samym językiem – niemieckim lub polskim. Mimo zakazów zdarzały się małżeństwa mieszane katolików z ewangelikami. Sposób gospodarowania był podobny, podobny był też styl życia. Ludzie spotykali się na targach, jarmarkach, korzystali z młynów. Wciąż wielu Warmiaków jeździło do Królewca, by sprzedać swoje towary i poczynić zakupy. Ceny wyrobów rzemieślniczych były wspólnie uzgadniane. Jednocześnie w latach wielkiej wojny północnej i przedostatniego polskiego bezkrólewia schronienia w Prusach Książęcych szukała magnateria i szlachta polska. Napłynęło jej bardzo dużo. Niektórzy nabywali tu majątki ziemskie, co wywoływało zaniepokojenie zarówno w Królewcu, jak i Berlinie²⁸. Biskupi nie tylko musieli pilnować gospodarczych interesów mieszkańców Warmii, ale i z racji obowiązków duszpasterskich roztoczyć opieką katolików mieszkających w księstwie, zwłaszcza w Królewcu, gdzie istniała katolicka parafia i jezuicka stacja misyjna w Świętej Lipce i Tylży. Biskup Załuski, przychodząc na Warmię, nie tylko chciał zapewnić katolikom w Prusach Książęcych wolność kultu religijnego, lecz także odtworzyć diecezję sambijską. Zamiary biskupa zbiegły się z polityką Augusta II, który zabiegał o włączenie elektora brandenburskiego do antyszwedzkiej koalicji państw. August II w pierwszych dniach czerwca 1698 r. zjechał do Prus Królewskich, skąd dokonał krótkiego wypadu do Pisz, gdzie spotkał się z Fryderykiem III. Wynikiem spotkania było udzielenie Augustowi II pożyczki w wysokości 150 000 talarów za zgodę na zajęcie przez wojska brandenburskie Elbląga, za długi zaciągnięte przez Jana Kazimierza. Gdy wojska sasko-polskie podjęły działania zbrojne przeciw Turcji z zamiarem odzyskania Podola

²⁸ S. Achremczyk, *Emigranci polscy w Królewcu w XVIII wieku*, „Studia Warmińskie” 1995, t. 32, s. 185–198; J. Staszewski, *Na granicy z Prusami Książęcymi*, KMW 1994, nr 2–3, s. 219–227.

i Kamieńca Podolskiego, elektor skorzystał z okazji i opanował Elbląg²⁹. Wkroczenie wojsk brandenburskich wywołało burzę w Rzeczypospolitej tak wielką, że szlachta opowiadała się za zbrojnym odzyskaniem Elbląga, a nawet podporządkowaniem sobie Prus Książęcych. Gromy szlacheckie posypały się na Augusta II za tajne układy z elektorem. Król wyparł się, iż udzielił zgody na zajęcie Elbląga, i wykorzystując nastroje szlachty, zaczął przesuwac wojska polskie ku granicy z Prusami Książęcymi i Brandenburgią. Zapał wojenny w Polsce szybko jednak wygasł i przeważały głosy, by pokojowo odzyskać Elbląg. Taka decyzja zapadła na sejmie w 1699 r., który też wyznaczył komisję do uregulowania sprawy elbląskiej i długu Jana Kazimierza. Rozpoczęły się rozmowy polsko-brandenburskie, w których brał udział biskup Andrzej Chryzostom Załuski. Uzgodniono, że Elbląg powróci pod polskie władanie i przejmie go od wojsk brandenburskich polska komisja z biskupem Załuskim na czele. Załuski w otoczeniu dużego orszaku szlachty i żołnierzy przyjechał do miasta i przejął go w styczniu 1700 r. od brandenburskiego garnizonu. Zależało mu na pomyślnym załatwieniu sprawy, wszak Elbląg należał do diecezji warmińskiej.

Elektor chciał utrzymać dobre kontakty z Załuskim, nosił się bowiem z zamiarem koronowania się na króla w Prusach. Załuski był mu potrzebny, by zjednać przychyłność przynajmniej polskich senatorów. Biskup podjął jakieś rozmowy, czyniąc pod adresem elektora aluzje o połączeniu z Rzymem diecezji sambijskiej³⁰. W razie osiągnięcia sukcesu spodziewał się otrzymania godności kardynalskiej. Już w 1700 r. trwały przygotowania do koronacji, a wyznaczono ją na 18 stycznia 1701 r. Przejeżdżającego w grudniu 1700 r. przez Warmię elektora Fryderyka III nie powitał biskup, lecz w jego imieniu wójt krajowy Stanisławski. A jednak Załuski 11 stycznia 1701 r. spotkał się w Królewcu z elektorem³¹. Gdy w mieście trwały

²⁹ W. Klesińska, *Okupacja Elbląga przez Brandenburgię w latach 1698–1700*, „Rocznik Elbląski” 1969, t. 4, s. 89 i nast.; J. Włodarski, *Losy polityczne (1626–1772)*, w: *Historia Elbląga*, t. 2, cz. 2: (1626–1772), red. A. Groth, Gdańsk 1997, s. 44–59.

³⁰ A. Szorc, *Diaspora diecezji warmińskiej za biskupa Andrzeja Chryzostoma Załuskiego (1698–1711)*, „Studia Warmińskie” 1966, t. 3, s. 54; S. Achremczyk, *Podróże biskupa warmińskiego Andrzeja Chryzostoma Załuskiego do Królewca*, KMW 1992, nr 3–4, s. 268.

³¹ F. Dittrich, *Geschichte des Katholicismus in Altpreussen*, Bd. 1, Braunsberg 1901, s. 329 i nast.

uroczystości koronacyjne, w Warszawie obradowała rada senatu. Koronację przyjęto z oburzeniem. Krytyka, która spadła na senatorów przychylnych Hohenzollernom, dotknęła też biskupa Załuskiego. Ten tłumaczył, że nie można było przeciwstawić się koronacji i lepiej ułożyć poprawne stosunki z Prusami. Na uroczystościach koronacyjnych zabrakło przedstawicieli Polski. Być może dlatego Fryderyk I uderzył w katolików w Prusach Książęcych, zamykając kaplicę katolicką w Tylży i występując przeciw jezuitom w Świętej Lipce. Fakt ten zapewne skłonił biskupa Załuskiego do złożenia w lutym 1701 r. wizyty w Królewcu pod pretekstem odbycia wizytacji kościoła królewieckiego. Załuski, a w zasadzie towarzyszący mu kanonicy Jan Jerzy Kunigk i Dominik Sienieński wizytację przeprowadzili. Biskup natomiast wraz z bratem Franciszkiem, wojewodą czernihowskim, oczekiwali na spotkanie z elektorem. Czekali na przyjazd delegata króla Augusta II i prymasa Michała Radziejowskiego. Dopiero gdy ci przybyli, nastąpiło spotkanie z Fryderykiem I – 3 marca 1701 r.³² Załuski ani polscy delegaci niczego nie osiągnęli, a sam biskup doczekał się paszkwilu napisanego przez jednego z jezuitów. Jednak Fryderyk I wydał 18 kwietnia 1701 r. patent normujący stosunki kościelne w Królewcu i potwierdził swobodę wyznawania i praktykowania religii katolickiej, niemniej katolicy w Prusach Książęcych i zwłaszcza misje jezuickie wciąż odczuwały zagrożenia i utrudnianie działalności. Niebawem w czasie wielkiej wojny północnej Załuski znalazł schronienie w Królewcu. Wprawdzie regenci królewieccy wciąż uprzykrzali życie świętolipskim jezuitom, domagali się nawet zamknięcia sanktuarium dla ruchu pielgrzymkowego, to jednak częste wizyty Załuskiego, a także senatorów koronnych i litewskich w Świętej Lipce, a nawet króla Stanisława Leszczyńskiego i jego małżonki, dawały jezuitom poczucie bezpieczeństwa.

Następca Załuskiego, biskup Teodor Potocki, zaangażowany w odbudowę dominium, co jakiś czas popadał w zatarg z pruskim sąsiadem. Ustawiczny spór przez cały XVIII w. toczył się o rozgraniczenie wód Zalewu Wiślanego, połów na nim ryb oraz regulację Pasłęki przy jej ujściu do Za-

³² A. Szorc, *Diaspora diecezji warmińskiej...*, s. 56.

lewu³³. Potocki za zgodą sejmiku warmińskiego wydał zarządzenie ograniczające import napojów alkoholowych z Prus Książęcych na Warmię, który ugodził głównie w pruskie piwowarów. Granica warmińsko-pruska stawała się niebezpieczna nie tylko dla kupców warmińskich, ale i dla przygranicznej ludności wsi i miast warmińskich. Raz po raz przekraczały ją pruskie oddziały pod pretekstem poszukiwania zbiegłych pruskich chłopów czy dezertów wojskowych. Porywano też do wojska pruskiego mieszkańców dominium, zwłaszcza wysokiego wzrostu, dla tworzącej się gwardii wielkoludów Fryderyka Wilhelma³⁴. Głośnym echem w Polsce odbił się napad wojsk brandenburskich na klasztor w Stoczku Klasztornym³⁵. Za czasów biskupa Krzysztofa Szembeka doszły jeszcze konflikty na tle wyznaniowym. Biskup poczuwał się do opieki nad katolikami mieszkającymi w Prusach Książęcych, których liczbę szacowano na około 10 000 osób. Poprzednik Szembeka, biskup Teodor Potocki, dostrzegając problem konwertytów, ustanowił specjalną fundację i zbudował w Braniewie dom, w którym mogli oni przebywać. Na utrzymanie każdego konwertyty Potocki przeznaczył rocznie 150 florenów. Pieniądzy wystarczyło dla 12 osób. Sumę kapitałową ustanowioną dla fundacji zabezpieczył na dobrach ziemskich³⁶. Konwertytów przybywało, na katolicyzm przechodzili nawet profesorowie uniwersytetu królewieckiego, co szczególnie upokarzało regentów królewieckich. Pruskie ustawodawstwo pozbawiało konwertytów majątku i spychało ich na margines życia społecznego. Nic dziwnego, że biskupi przychodzili tym ludziom z pomocą, organizując dla nich pieniężne wsparcie, zakładając fundację i budując dla nich specjalny dom. Mimo

³³ G. Mielcarczyk, *Die Fischerei in den Dörfern der Passargenmundung*, ZGAE 1971, Bd. 35, s. 678–705; G. Matern, *Die Fischergilden im Ermland*, ZGAE 1966, Bd. 30, s. 706–718; A. Szorc, *Zagrożenie Warmii przez Prusy (1722–1772)*, KMW 1972, nr 4, s. 538–540.

³⁴ A. Szorc, *Zagrożenie Warmii przez Prusy...*, s. 563 i nast.

³⁵ S. Achremczyk, *Brandenbursko-pruski napad na Stoczek Klasztorny w 1732 roku*, KMW 2021, nr 1, s. 19–33; A. Motzki, *Ein Überfall auf das Kloster Springborn*, ZGAE 1913, Bd. 18, s. 533–536.

³⁶ A. Szorc, *Fundacja biskupa Teodora Potockiego. Dom konwertytów w Braniewie 1722–1945*, „Studia Warmińskie” 1969, t. 5, s. 211–227; H. Żochowski, *Die Seelsorge im Ermland unter Bischof Christoph Andreas Johann Szembek 1724–1740*, ZGAE 1993, Beiheft 11, s. 56–61.

szykan władz pruskich w księstwie rosła liczba chrztów. W 1714 r. chrzest przyjęły 103 osoby, a w 1729 r. ochrzczono 95 osób³⁷. Jedynie w 1724 r. – w roku tragicznych wydarzeń toruńskich – liczba ochrzczonych spadła do kilku osób. W latach następnych w Prusach Książących chrzest przyjmowało nieco ponad 50 osób rocznie. Jednocześnie rosła liczba spowiedzi. W 1735 r. księża wyspowiadali 18 734 ludzi³⁸, nie licząc tysięcy osób wyspowiadanych w Świętej Lipce.

Biskup Szembek wobec nieustannych agresji militarnych, porwań ludzi przez wojska brandenburskie szukał pomocy u władz Rzeczypospolitej, te zaś interweniowały w Berlinie z różnym skutkiem. Szembek był nieustępliwy w opiece nad katolikami w Prusach, w czym wspierali go jezuici. W katolickim kościele w Królewcu wciąż modlono się w intencji króla polskiego, co wywoływało niezadowolenie władz księstwa. Proboszcz parafii katolickiej odmawiał wprowadzenia modłów za króla pruskiego. Kapituła warmińska była skłonna do tego, by taką modlitwę wprowadzić. Biskup Szembek nie chciał tego uczynić i ułożony tekst modlitwy przesłał nuncjuszowi i biskupowi krakowskiemu do akceptacji. Kapituła zaś tłumaczył, że skoro wierni modlą się już za króla polskiego, to nie mogą modlić się za innego monarchę³⁹. Zdecydowane stanowisko Szembeka zmusiło regencję do poniesienia sporu, ale za cenę pozbawienia proboszcza parafii katolickiej rządowej pensji. Tu znów interweniował biskup Szembek i to skutecznie. Konflikt na jakiś czas przygasł, choć władze pruskie wciąż domagały się, by wierni katolickiej parafii Królewca modlili się za króla pruskiego. W maju 1741 r. z Królewca do Berlina przesłano skargę na proboszcza, że ten nie chciał odprawić dziękczynnego *Te Deum* za zwycięstwo wojsk pruskich pod Moelwitz, zasłaniając się brakiem zgody biskupa Adama Stanisława Grabowskiego.

Biskup Szembek popadł z władzami pruskimi w inny spór – o tytuł biskupa sambijskiego⁴⁰. Fryderyk Wilhelm stanowczo sprzeciwił się, by bi-

³⁷ H. Żochowski, op. cit., s. 203.

³⁸ Ibidem.

³⁹ M. Lehmann, *Preussen und die Katholische Kirche seit 1640, Th. 1, Von 1640 bis 1740*, Leipzig 1878, nr 843; A. Szorc, *Zagrożenie Warmii przez Prusy...*, s. 549.

⁴⁰ F. Dittrich, op. cit., Bd. 2, s. 684.

skup używał tego tytułu w korespondencji z Berlinem. Gdy wójt warmiński Stanisławski w 1725 r. przyjechał do Królewca, aby uregulować sporne kwestie, regenci podnieśli sprawę tytułu biskupa warmińskiego, domagając się od Szembeka używania tytułu biskupa sambijskiego. Szembek odmówił i to skutecznie⁴¹. Wydawało się, że wizytacja parafii królewieckiej przez biskupa Szembeka w 1727 r. i rozmowy z władzami pruskimi doprowadzą do chwilowego przynajmniej wyciszenia konfliktów warmińsko-pruskich⁴². Za czasów biskupa Adama Stanisława Grabowskiego wybuchł z kolei spór o małżeństwa mieszane i obsługę duszpasterską katolickich żołnierzy służących w armii pruskiej. Grabowski jako wpływowy polityk polski miał poważanie na berlińskim i królewieckim dworze i dlatego pruskie władze starały się nie doprowadzać do zaostrzenia nieporozumień z Warmią.

Najważniejszą sprawą dla władz warmińskich stała się odbudowa dominium po zniszczeniach wielkiej wojny północnej. Odbudowę zapoczątkował biskup Andrzej Chryzostom Załuski, a skutecznie kontynuował ją jego następca biskup Teodor Potocki. Ten w pierwszej kolejności stanął przed zadaniem obronienia mieszkańców Warmii przed kontrybucjami nakładanymi przez wojska koronne i carskie. Koniecznością stała się potrzeba reformowania systemu podatkowego na rzecz państwa. Już w 1711 r. miasta miały płacić podatek według liczby zaprzysiężonej akcyzy. Wysokość akcyz z miast dominium ustalono na 225 łasztów zboża. Jednak sposób obliczania podatku z miast wciąż był skomplikowany. Ciągłe konfliktem był spór obciążeń podatkowych komornictw kapitulnych i biskupich. Wreszcie biskup Teodor Potocki podjął radykalną decyzję, powołując w 1716 r. komisję do oceny jakości gruntów poszczególnych wsi, od której zależała wysokość podatków. Komisarze dokonali lustracji wszystkich wsi i zhierarchizowali ziemię według sześcioklasowej klasyfikacji. Była to pierwsza w dziejach Warmii bonitacja gruntów. Okazało się, że większość wsi odbudowała się po zniszczeniach wojennych, pola były obsiane zbożem. Wysokość podatku ustalono nie tylko od jakości gleby, ale też od jakości łąk, pastwisk, lasów

⁴¹ A. Szorc, *Zagrożenie Warmii przez Prusy...*, s. 550–551.

⁴² H. Żochowski, op. cit., s. 209–211; *Diariusz wizytacji kościoła w Królewcu w 1727 roku dokonanej przez biskupa Krzysztofa Jana Szembeka*, oprac. B. Babirecka, „Nasza Przeszłość” 1965, t. 66, s. 265–279.

i odległości od miast portowych – Elbląga, Braniewa i Królewca. Uzgodniono nową taryfę podatkową, określając liczbę zaprzysiężonych łańów na 956 łańów i 3 morgi, w tym 35 łańów i 29,5 morgi gruntów nieuprawnych. Sejmik zwołany do Braniewa zatwierdził te postanowienia, choć mieszkańcy wsi skarżyli się, że muszą płacić podatek od ugorów, a miasta na wysokość akcyzę⁴³. W tym samym czasie sejm uchwalił stałe podatki na wojsko, a obradujący w kwietniu 1717 r. w Gdańsku kongres Prus Królewskich zaakceptował uchwałę sejmową i dokonał rozkładu podatków na miasta i poszczególne województwa. Każdej wiosny i jesieni już bez zgody sejmiku generalnego mieszkańcy musieli płacić podatki przeznaczone na utrzymanie wojska. Na Prusy Królewskie przypadła suma 627 172 złotych i 6 groszy, a od dominium warmińskiego żądano z agrariów 33 471 złotych i 20 groszy, z akcyz 22 770 złotych⁴⁴. Wysokość podatków nie uległa zmianie do 1772 r. Pewne zniżki podatkowe dla poszczególnych miast wprowadzono uchwałą sejmiku warmińskiego w 1733 r. i na zjeździe miast warmińskich w 1748 r.

Stałe podatki spowodowały kryzys sejmikowania zarówno w Prusach Królewskich, jak i na Warmii. Biskup Załuski zwołał w czasie swych rządów 4 warmińskie sejmiki, Potocki 12, Szembek 5, a biskup Grabowski tylko 4⁴⁵. Te rzadko zbierające się sejmiki przyjęły jednak wiele ważnych uchwał. W 1725 r. podjęto decyzję o zorganizowaniu w Olsztynie centralnego więzienia. W tym samym roku powołano medyka krajowego. Biskupi wydawali zarządzenia o zakazie migracji ludności z Warmii. Biskup Szembek ogłosił ordynację dla służby, ustalając stawkę płac dla poszczególnej służby. Ten sam biskup uregulował wynagrodzenie nauczycieli. Biskupi wprowadzali także przepisy dotyczące gospodarki rybackiej, ochrony lasów, zezwalali na targi w dniach kościelnych odpustów. Biskup Grabowski dał zgodę na budowę w Braniewie statku morskiego. Braniewo wciąż było

⁴³ J. Wijaczka, *Taryfa łańów Warmii z 1718 roku*, KMW 1994, nr 4, s. 4150429; D. Bogdan, *Sejmik warmiński w latach 1660–1772*, w: *Prusy i Inflanty między średniowieczem a nowożytnością. Państwo–społeczeństwo–kultura*, red. B. Dybaś, D. Makieła, Toruń 2003, s. 152.

⁴⁴ S. Achremczyk, *Reprezentacja stanowa Prus Królewskich w latach 1696–1772*, Olsztyn 1981, s. 208; D. Bogdan, op. cit., s. 152–153.

⁴⁵ D. Bogdan, op. cit., s. 142.

portem morskim Warmii. Stąd eksportowano len, przędzę lnianą, płótno lniane, nici, a także zboże oraz drewno. Wywóz lnu i pakuł lnianych osiągnął w latach 1701–1704 większe rozmiary niż w XVII stuleciu, a po kryzysie czasu wojny w latach 1710–1712 wywieziono przez port w Braniewie 14 129 kamieni lnu⁴⁶. W porównaniu z XVII w. wywożono też sporo zboża, choć nie były to rozmiary imponujące. W latach 1710–1712 przez port braniewski za granicę wyeksportowano ponad 68 łąszków pszenicy, 429 łąszków żyta, 201 łąszków jęczmienia i 306 łąszków słod⁴⁷. Biskup i kapituła ograniczali wprowadzić areal zasiewu lnu, ale len i przędza lniana wciąż były najważniejszym towarem eksportowym dominium. Władze pilnowały, by nie okrajano ziemi pod zasiew zbóż, gdyż groziło to mniejszymi zbiorami, drożyzną, a niekiedy głodem. Literatura historyczna przyjmowała, że plony zbóż nie były wysokie, na jedno wysiane ziarno zbierano dwa, trzy ziarna. Tymczasem w biskupich i kapitulnych folwarkach plony sięgały pięciu, a nawet siedmiu ziaren na jedno wysiane. To oznaczało, że ziemia folwarczna była lepiej nawożona i lepiej uprawiana. Zapewne i niektóre gospodarstwa chłopskie notowały plony dobre. Na Warmii jednak nie doznało klęski głodu. Nowością stała się uprawa ziemniaka podobnie jak sadownictwo. Spore zyski przynosiła uprawa tytoniu ograniczona do folwarków kapitulnych i biskupich, a także uprawa chmielu. Natomiast starano się, by przy każdym gospodarstwie było przynajmniej kilka uli pszczelich. We wsiach położonych w pobliżu lasów i w samych lasach chłopi, leśnicy trzymali spore pasieki. Jedna z nich liczyła nawet 100 uli i przynosiła spore zyski. Do tego należy dodać pasieki leśne, z których też czerpano niemałe ilości miodu. Warto zwrócić uwagę, że w pierwszej połowie XVIII w. zaczęły działać banki pobożne wspierające ludzi dotkniętych klęską żywiołową, zwłaszcza pożarami. Biskup Krzysztof Szembek w testamencie zapisał 10 000 złotych następcy na utworzenie trzeciego banku na Warmii. Dwa z nich – w Olsztynie i Melzaku zostały powołane do życia przez kapitułę warmińską. Bank biskupi istniał już w 1751 r. w Braniewie. Kapituła otwo-

⁴⁶ A. Groth, *Porty warmińskie w XVII i początkach XVIII wieku*, KMW 2004, nr 4, s. 492.

⁴⁷ Idem, *Statystyka handlu morskiego portów Zalewu Wiślanego w latach 1581–1712*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, s. 29–30; idem, *Porty warmińskie...*, s. 492.

rzyła trzeci bank, tym razem we Fromborku⁴⁸. Ponieważ zmorą były pożary zarówno w miastach, jak i na wsiach, zaczęto wprowadzać ostre przepisy przeciwpożarowe, zaopatrywać miasta w sprzęt gaśniczy i zachęcać, by domy kryto dachówką, a nie strzechą

Każdy z biskupów dokładał cegiełkę do upiększania lidzbarskiej rezydencji. Szwedzi spalili pałacyk wzniesiony w czasach biskupa Jana Stanisława Zbąskiego w lidzbarskich ogrodach, spustoszyli zamek i przedzamcze, spalili Smolajny oraz Bischofsdorf, a także zniszczyli pałac biskupi we Fromborku. Odbudowę rozpoczął biskup Załuski, a następni przemienili zamek i jego otoczenie w rezydencję taką, jaką posiadali magnaci koronni i litewscy. Prawdziwym mecenasem architektury doby saskiej był właśnie Potocki. Nim przyszedł na Warmię, posiadał dwa pałace w Warszawie. Jeden przy ulicy Bielańskiej, który przejął w 1738 r. starosta bełski Antoni Michał Potocki⁴⁹, a drugi przy ulicy Senatorskiej, kupiony w 1700 r., który w latach 1715–1717 dzierżawił król August II, a następnie król kupił go od Stefana Potockiego i podarował córce Annie Orzelskiej⁵⁰. W lidzbarskiej rezydencji Potocki ograniczył się do remontowania i porządkowania. Pewne prace przeprowadzono w pałacu na parchamie⁵¹. Natomiast na miejscu spalonego pałacu ogrodowego Zbąskiego⁵² biskup Teodor zbudował pawilon składający się z wielkiej sali i przylegających do niej aneksów. Dekoracjami malarskimi pawilon ozdobił Maciej Meyer. Dopiero biskup Krzysztof Szembek przekształcił budynek w barokową rezydencję. Kronikarz, archiprezbiter lidzbarski Jerzy Wojciech Heide, odnotował w swych zapiskach, że Szembek „odnowił zamek Lidzbarski i w stronę rzeki Łyny

⁴⁸ A. Kolberg, *Der Mons pietatis oder die Hilfskasse für nothleidende Bürger, Kollmer und Bauer alten Ermalnde*, ZGAE 1886, Bd. 8, s. 454 i nast.; A. Kopiczko, *Ustrój i organizacja diecezji warmińskiej w latach 1525–1772*, Olsztyn 1993, s. 155–156.

⁴⁹ M. Kwiatkowski, *Pałac Teodora Potockiego i Mennica jego królewskiej Mości*, „Rocznik Warszawski” 1975, t. 13, s. 98 i nast.

⁵⁰ J. Putkowska, *Pałac Błękitny w Warszawie w latach 1715–1730*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1994, t. 39, z. 2, s. 145.

⁵¹ W. Wólkowski, *Zamek biskupów warmińskich w Lidzbarku Warmińskim. Dzieje budowlane i problemy konserwatorskie*, Olsztyn 2016, s. 110–111.

⁵² A. Rzempoluch, *Architektura warmińska w XVII wieku*, „Rocznik Olsztyński” 1997, t. 17, s. 28–32.

dobudował z mocnego muru przednią część, podzieloną na izby u góry i na dole⁵³. Biskup w 1727 r. zbudował zatem skrzydło zachodnie i ryzalit środkowy barokowego pałacu na parchamie. Literatura historyczna przypisywała budowę barokowego pałacu biskupowi Janowi Stefanowi Wydźdze. Dopiero badania Wojciecha Wólkowskiego udowodniły, że pałac, ale tylko jego zachodnią i środkową część, wznosił Szembek⁵⁴. Taką rezydencję odnowioną i rozbudowaną przejął następca Szembeka – biskup Adam Stanisław Grabowski. On do ryzalitu środkowego dostawił w latach 1752–1755 wschodnie skrzydło pałacu i tak powstała trójkondygnacyjna, czteroosiowa południowa elewacja widoczna na mapie Warmii sporządzonej przez Jana Fryderyka Enderscha w 1755 r.⁵⁵ Istotne zmiany zaszły na przedzamczu⁵⁶. Nie tylko je uporządkowano, ale i na jego wschodniej części postawiono barokową oficynę ozdobioną herbem Grabowskiego. Na przedzamczu stała figura św. Katarzyny. W gotyckim zamku Grabowski przeprowadził też prace remontowe, przede wszystkim przykrył wieżę zamkową hełmem, zmienił wystrój kaplicy zamkowej. Grabowski przywrócił świetność rezydencji w Smolajnach, wznosząc w latach 1760–1761 dwukondygnacyjną budowlę, a także budując rokokową bramę wjazdową. Biskupi nie zapomnieli o swym pałacu we Fromborku. Ze zniszczeń podniósł go w 1727 r. biskup Szembek. Remontu, i to gruntownego, doczekały się zamki biskupie w Braniewie, Ornecie, Jezioranach.

Na Warmii dzięki fundacjom biskupów: Teodora Potockiego, Krzysztofa Szembeka i Adama Stanisława Grabowskiego wzniesiono barokowe pielgrzymkowe świątynie, a na gotyckich kościołach pojawiły się też barokowe wieżyczki. Owe kościelne inwestycje rozpoczął biskup Potocki, kontynuował je zaś biskup Szembek. Wciąż inwestowano w świętolipską świątynię. Nowe barokowe kościoły stanęły w Głotowie, Chruścielu, Chwałęcinie, Krośnie, Braniewie. Biskup Szembek przy fromborskiej katedrze umieścił kaplicę pw. Salwatora. Wszystkie znajdowały się w środkowej i północnej

⁵³ J. W. Heide, *Archiwum dawne i nowe lidzbarskiego kościoła archiprezbiterialnego*, tłum. i oprac. bp J. Wojtkowski, Olsztyn 2006, s. 127.

⁵⁴ W. Wólkowski, op. cit., s. 111–117.

⁵⁵ Ibidem, s. 117–118.

⁵⁶ J. Dygdała, op. cit., s. 129–130; W. Wólkowski, op. cit., s. 119 i nast.

Warmii, i to w pobliżu granicy z Prusami Książęcymi. W Braniewie, a w zasadzie już poza murami miejskimi, zbudowano w latach 1722–1747 kościół pw. Świętego Krzyża. Budowę rozpoczął przy finansowym wsparciu biskupa Potockiego rektor kolegium jezuickiego w Braniewie Teofil Zabłocki, a pracami kierował jezuita Marcin Brictius. Tobiasz Schleter z Braniewa w latach 1719–1721 był budowniczym kościoła w Chruścielu. W 1715 r. rozpoczęto prace nad kościołem w Chwałęcinie. Staraniem proboszcza orneckiego Kaspra Simonisa przy finansowym wsparciu biskupa Potockiego i wiernych w Krośnie stanął zespół odpustowy z kościołem, krucżgankami, konwiktem dla emerytowanych księży⁵⁷. Kościół miał wznieść mistrz⁵⁸ murarski Jan Krzysztof Reimers z Ornety, konwertyta pochodzący z Westfalii, według projektu Józefa Szymona Bellottiego⁵⁹. Natomiast dom dla księży postawił w latach 1724–1727 murarz z reszelski Piotr Olchowski⁶⁰. Olchowski wykonał też kaplicę w kościele św. Jakuba w Olsztynie.

Wraz z powstawaniem kościołów pielgrzymkowych rosło zapotrzebowanie na wystrój ich wnętrz. Na Warmii pojawili się zatem liczni artyści rzemieślnicy – rzeźbiarze, malarze, snycerze, kowale, a także złotnicy. Już budowa kościoła w Świętej Lipce stworzyła szanse na artystyczne zamówienia. Nic dziwnego, że rzemieślnicy zaczęli osiedlać się w Reszlu. Reszel stał się w końcu XVII i w XVIII w. miastem rzemiosła artystycznego⁶¹. Warsztaty budowlane, malarskie i rzeźbiarskie pojawiały się także w Braniewie. Lidzbark Warmiński z kolei był rozpoznawalny jako siedziba dobrych malarzy. Złotników nie brakowało w każdym mieście, ale wyróżniał się warsztat Jana Krzysztofa Geesego z Olsztyna, Bartolomowiczów dzia-

⁵⁷ K. Guttmejer, *Zespół pielgrzymkowy w Krośnie koło Ornety. Fazy budowy w XVIII wieku oraz zagadnienie inspiracji architektonicznych i autorstwa*, „Rocznik Olsztyński” 1997, t. 17, s. 43–60; M. Babicka, *Barokowy kościół pielgrzymkowy w Krośnie na Warmii*, „Roczniki Humanistyczne Towarzystwa Naukowego KUL” 1967, t. 15, z. 4, s. 67–78.

⁵⁸ *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 2, z. 1: *Braniewo, Frombork, Orneta i okolice*, red. M. Arszczyński, M. Kutzner, Warszawa 1980, s. 124 i nast.

⁵⁹ K. Guttmejer, op. cit., s. 53–54.

⁶⁰ M. Babicka, op. cit., s. 70.

⁶¹ S. Achremczyk, *Reszel – ośrodek oświaty, nauki i rzemiosła artystycznego w XVII i XVIII wieku*, w: *Reszel. 600 lat miasta*, red. G. Białuński, R. Klimek, Reszel 2018, s. 89–110.

łających w Olsztynie i Dobrym Mieście czy Kryzewicza z Braniewa. Na Warmii zaczęli się osiedlać artyści z Saksonii, krajów niemieckich i Królewca. Biskup Adam Stanisław Grabowski nawiązał też kontakty z artystami Warszawy i Krakowa. Wiele sprostowań odnoszących się do dotychczasowych biografii artystów rzemieślników wniósł Jerzy Przeracki⁶². Dotyczą one głównie dat urodzeń, zawarcia związków małżeńskich oraz śmierci. W zasadzie należałoby biografie rzeźbiarzy, malarzy czy kowali działających na Warmii napisać na nowo. Zamówienia jezuitów ze Świętej Lipki przyciągały rzemieślników artystów, i to innowierców. Większość z nich trafiała na Warmię przez Królewiec. Gdy Jan Doebel, który wykonał dla kościoła świętolipskie ławki i dwa boczne ołtarze, wyjechał około 1699 r. do Berlina, gdzie warsztat snycerski prowadził jego brat Józef, warsztat w Królewcu przejął po nim jego uczeń Krzysztof Peucker. Właśnie u Peuckera superior Bartłomiej Moeller zamówił w 1699 r. ambonę z orzecha włoskiego ustawioną w 1700 r., a w 1700 i 1702 r. cztery ołtarze⁶³. Peuckerowie przywędrowali do Królewca z Dolnych Łużyc w pierwszych latach XVII w. W Królewcu urodził się w 1662 r. z Krzysztof Peucker. Pracując dla Świętej Lipki, poznał swoją przyszłą żonę Urszulę Kuhn. W połowie 1700 r. wziął z nią ślub w kościele w Kiwitach, a jednym ze świadków był królewiecki organmistrz Jan Jozue Mosengel⁶⁴. Nie wiemy, czy zawierając związek małżeński, Peucker przeszedł na katolicyzm. Wiadomo, że w księdze chrztów pod datą 26 września 1711 r. odnotowano, iż ojciec chrzestny Michała Antoniego Morra, Krzysztof Peucker, to *arcularius Regiomontanus catholicus*⁶⁵. U Peuckera biskup Teodor Potocki w 1712 r. zamówił ołtarz główny dla kościoła w Świętej Lipce. Otrzymaw-

⁶² J. Przeracki, *Artyści i rzemieślnicy działający w Reszlu w XVI–XVIII wieku (rzeźbiarze, stolarze, malarze, złotnicy, odlewnicy dzwonów i organmistrzowie)*, KMW 2012, nr 4, s. 664–717; idem, *Artyści działający na Warmii w XVIII wieku (Krzysztof Peucker, Jan Chrystian Schmidt, Chrystian Bernard Schmidt, Krzysztof Sand, Jan Witt, Jan Ignacy Witt, Jan Antoni Frey, Piotr Kolberg i Józef Joachim Korzeniewski)*, KMW 2012, nr 3, s. 441–499; idem, *Malarz warmiński Jakub Kolberg (1631–1704), obywatel Melzaku (Pieniężno) i Fromborka*, KMW 2022, nr 1, s. 76–87.

⁶³ J. Paszenda, *Święta Lipka*, Kraków 2008, s. 91–92.

⁶⁴ J. Przeracki, *Artyści działający na Warmii w XVIII wieku...*, s. 443.

⁶⁵ Ibidem.

szy takie zlecenie, zapewne Peucker przeniósł się do Reszla, a ołtarz ustawiono w 1714 r. Wykonanie ołtarza przyniosło sławę i liczne zamówienia artysty. Jego najął do wykonania ołtarza głównego dla kościoła w Krośnie biskup Teodor Potocki. Peucker zrobił też w 1727 r. ambonę dla tego kościoła⁶⁶. Był również twórcą ołtarza głównego dla kościoła w Stoczku Klasztorным oraz dla kaplicy Świętego Krzyża w Lidzbarku Warmińskim. Na zlecenie kapituły warmińskiej w 1734 r. podjął się wykonania stalli kanonicznych we fromborskiej katedrze.

Zięć Krzysztofa Peuckera, Jan Chrystian Schmidt⁶⁷, najprawdopodobniej pochodził z Saksonii. W 1723 r., pracując już w Reszlu, porzucił wyznanie kalwińskie i przyjął katolicyzm. Pozostaje pytanie, gdzie Schmidt uczył się rzemiosła artystycznego. Georg Matern, historyk warmiński, twierdził, że studiował w Warszawie. Tym tropem poszli historycy sztuki Andrzej Wagner i Grzegorz Smoliński. Skrupulatne badania źródłowe Jerzego Przerackiego nie dają podstaw do takiego twierdzenia. W karierze artystycznej Janowi Chrystianowi Schmidtowi wiele pomógł teść Krzysztof Peucker. O ile Peucker pracował dla warmińskich kościołów, o tyle Schmidt wyszedł poza granice Warmii. Jemu jezuici świętolipscy zlecieli wykonanie figury Marii Niepokalanie Poczętej⁶⁸. W latach 1734–1736 stworzył on ołtarz główny dla kościoła Bernardynów w Barczewie. Gdy kończył to dzieło, otrzymał zlecenie od jezuitów z Grodna na zrobienie ołtarza w ich grodzieńskim kościele⁶⁹. W tym samym czasie realizował zamówienie bernardynów z Kadyn. W 1738 r. ozdobił ołtarzem głównym kościół Świętego Krzyża w Braniewie. W latach 1739–1745 pracował nad upiększaniem kościoła parafialnego w Ornecie. Jego dziełem jest ołtarz główny w tej świątyni. W pracach pomagało mu czterech czeladników⁷⁰. Schmidt jest też autorem

⁶⁶ *Katalog zabytków sztuki...*, s. 126, 128.

⁶⁷ M. Smoliński, *Rzeźbiarz Jan Chrystian Schmidt. Rola Warmii jako prowincji artystycznej w XVIII wieku*, Olsztyn 2006; zob. J. Przeracki, *Artyści działający na Warmii w XVIII wieku...*, s. 450–457. Tenże autor wniósł wiele sprostowań do życia i działalności J. Ch. Schmidta.

⁶⁸ A. Kolberg, *Geschichte der Heiligelinde*, ZGAE 1866, Bd. 3, s. 122.

⁶⁹ M. Smoliński, op. cit., s. 45–48.

⁷⁰ J. Przeracki, *Artyści działający na Warmii w XVIII wieku...*, s. 456; M. Smoliński, op. cit., s. 62–65; A. Wagner, *Problemy atrybucyjne późnobarokowej rzeźby warmiń-*

ołtarza głównego dla kościołów w Ramsowie, Szczuczynie, Osetniku. Zamawiano u niego ambony i figury świętych. Schmidt zmarł w 1759 r., ale jego kontynuatorem był syn Chrystian Bernard⁷¹. W ślady ojca poszli też bracia Chrystiana Bernarda – Andrzej i Józef. Andrzej ożenił się w 1752 r. z Katarzyną-Karoliną, córką rzeźbiarza Pompeo Ferrariego, i przeniósł się do Wielkopolski, a po śmierci żony osiadł na stałe w Królewcu.

Z najmłodszą córką Krzysztofa Peuckera ożenił się Krzysztof Sand. Po jej śmierci poślubił Elżbietę, córkę stolarza Michała Kalhorna. Ojcem Krzysztofa Sanda był natomiast królewiecki stolarz Abraham Sand. Łączyły go bliskie związki z rzeźbiarzem Izaakiem Rigą⁷². Sand zmarł w 1765 r., przeżywszy 70 lat. Druga jego żona – Elżbieta wyszła za mąż za ledwie pół roku po śmierci Krzysztofa za stolarza Jana Witta. Sand w latach 1734–1738 wykonał według projektu Krzysztofa Peuckera stalle kanoniczne we fromborskiej katedrze⁷³.

Reszel w XVIII w. nieustannie przyciągał znakomitych rzeźbiarzy, kowali i stolarzy. Jakże liczni znani z nazwiska – dzięki badaniom Jerzego Przerackiego – pozostawili w warmińskich kościołach mniej lub bardziej udane dzieła. Warto zwrócić uwagę na działalność Grzegorza Gloma i jego syna Piotra. Jerzy Przeracki, który starannie przestudiował księgi parafii reszelskiej, wymienił z imienia i nazwiska bardzo wielu artystów rzemieślników reszelskich⁷⁴. Dzięki zamówieniom jezuitów rozgłos zyskali reszelscy kowale – Jan Schwartz⁷⁵ i jego brat ślusarz Krzysztof. W literaturze przyjmuje się, że Schwartzowie osiedlili się w Reszlu przed 1721 r.⁷⁶ Dla kościoła w Świętej Lipce Jan Schwartz wykonał balustrady, krzyże, chorągiewki,

skiej. J. Ch. Schmidt, J. Frey i K. Perwanger a barokizacja kościoła pw. Św. Jana Chrzciciela w Ornece, *KMW* 2001, nr 1, s. 20–24.

⁷¹ A. Wagner, *Warsztat rzeźbiarski Christiana Bernarda Schmidta na Warmii*, Olsztyn 2007, *passim*.

⁷² H. Walfsdorff, *Isaak Riga seine Familie und seine Freunde*, „*Altpreussische Geschlechterkunde*” 1931, Jg. 5, s. 40.

⁷³ *Katalog zabytków sztuki...*, s. 68.

⁷⁴ J. Przeracki, *Artyści i rzemieślnicy działający w Reszlu w XVI–XVIII wieku...*, s. 670 i nast.

⁷⁵ E. Celińska, *Jan Schwartz – kowal z Reszla*, *KMW* 1969, nr 3, s. 331–346.

⁷⁶ A. Poschmann, *600 Jahre Roessel. Bilder aus alter und neuer Zeit*, Roessel 1937, s. 313–314.

a w 1731 r. rozpoczął pracę nad kratą bramy głównej i pracował nad nią do września 1733 r.⁷⁷ W Reszlu osiadła cała kolonia malarzy, którzy nie zyskali tak dużego rozgłosu. Był to choćby Maciej Jan Meyer. W drugiej połowie XVII stulecia działał warsztat malarski Andrzej Krediga urodzonego w Biskupcu. Po ukończeniu gimnazjum w Reszlu Andrzej zamieszkał w tym mieście i tu urodziły się jego córki – Elżbieta i Anna. W 1676 r. Andrzej wraz z rodziną przeniósł się do Biskupca. Większym uznaniem cieszył się Jan Jerzy Piper, który w 1693 r. z Lidzbarka Warmińskiego przeprowadził się do Reszla⁷⁸. Piper wykonał obrazy ołtarzowe do kościołów w Dobrym Mieście, Pierzchałach, Reszlu i Henrykowie, a także dokonał pozłocenia i polichromowania chóru muzycznego i prospektu organowego w katedrze we Fromborku. Jego obrazy upiększały dobromiejską kolegiatę, kościoły w Skolitach, Melzaku, Lidzbarku Warmińskim, Stoczku Klasztorным i Świętej Lipce⁷⁹. W tym samym czasie co Piper działał Krzysztof Czackowski, malarz urodzony w Barczewie, który w 1713 r. osiadł w Reszlu. W Reszlu malarzami byli: Józef Adalbert Gross, Antoni Benedykt Gross, Andrzej Nycz, Andrzej Major.

Z malarzy sławę zyskał Maciej Jan Meyer z Lidzbarka Warmińskiego. Meyer, wykształcony za pieniądze biskupa Teodora Potockiego, po odbyciu podróży studyjnej do Italii realizował zamówienie jezuitów świętolipskich. Wykonał freski w kaplicy św. Brunona w Wozławkach, kaplicy prymasa Potockiego przy katedrze w Gnieźnie, kaplicy Szembeka przy katedrze we Fromborku. Największe uznanie przyniosły mu freski namalowane w kościele w Świętej Lipce powstałe w latach 1722–1727. Meyer jako pierwszy wprowadził widowiskową dekorację monumentalną rozpowszechnioną następnie w całej Rzeczypospolitej⁸⁰. Warto zwrócić uwagę na malarza Piotra

⁷⁷ E. Celińska, op. cit., s. 332; J. Paszenda, op. cit., s. 123–124.

⁷⁸ E. Topolnicka-Niemcewicz, *Jerzy Piper – malarz i pozłotnik z Lidzbarka Warmińskiego. Trzy obrazy*, „Folia Fromborensia” 2000, R. 3, nr 3, s. 25–45; I. B. Kluk, *Obrazy Jerzego Pipera ze zbiorów Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie*, „Folia Fromborensia” 2000, R. 3, nr 3, s. 51–69.

⁷⁹ E. Topolnicka-Niemcewicz, op. cit., s. 46–47.

⁸⁰ J. Paszenda, op. cit., s. 112–120; A. Stoga, *Malarstwo ścienne na Warmii w XVIII wieku i jego oddziaływanie*, w: *Sztuka I poł. XVIII wieku*, Warszawa 1981, s. 249 i nast.

Kolberga⁸¹ urodzonego w Melzaku. Jego ojcem był malarz Jakub Kolberg⁸². W Lidzbarku Warmińskim w 1730 r. urodził się Józef Joachim Korzeniewski⁸³, syn chirurga biskupiego Idziego. Józef Joachim, ukończywszy gimnazjum w Reszlu, wykształcił się na malarza. Wstąpił nawet do wojska carskiego. Sporo lat spędził na dworze biskupa Grabowskiego w Lidzbarku Warmińskim, by w 1766 r. wyjechać do Fromborka, gdzie objął stanowisko starosty fromborskiego. Jego obrazy ozdobiły zamkową kaplicę w Lidzbarku Warmińskim, a także liczne warmińskie kościoły. Braniewski malarz Gotfryd Canehl starał się wzorować na Macieju Meyerze. Około 1729 r. wykonał polichromię stropu w kościele w Chruścielu. Natomiast polichromia w kościele w Chwałęcinie należała do innego braniewskiego malarza – Jana Lossaua. Zdolnym rzeźbiarzem okazał się urodzony w Braniewie w 1711 r. syn kuśnierza Jakuba, Jan Antoni Frey. On stworzył dekorację rzeźbiarską ołtarza Świętej Rodziny w orneckiej farze, a także realizował zamówienia dla innych warmińskich kościołów⁸⁴. Wziętym malarzem na Warmii był osiadły w Tolkmicku Krzysztof Perwanger⁸⁵.

W końcu XVII i w XVIII w. nasiliły się artystyczne kontakty Warmii z Warszawą, Krakowem, Wilnem i Dreznem. Kanonicy warmińscy włoskiego pochodzenia przywozili z Italii obrazy tamtejszych mistrzów. Dla świętolipskich jezuitów pracował malarz włoski Marcin Altemonte. Altemonte przyjechał do Polski w 1684 r. i pracował dla króla Jana III Sobieskiego oraz dla magnatów polskich. Dla kościoła w Świętej Lipce w 1699 r. namalował obraz Matki Boskiej Bolesnej, w 1700 r. św. Anny oraz obrazy⁸⁶ dla czterech ołtarzy bocznych. Ambonę w kościele świętolipskim ozdobił

⁸¹ K. Wróblewska, *Piotr Kolberg – malarz warmiński z końca XVII i początku XVIII stulecia*, KMW 1969, nr 3, s. 295–330.

⁸² J. Przeracki, *Malarz warmiński Jakub Kolberg...*, s. 76–87.

⁸³ K. Wróblewska, *Korzeniewski Józef (ok. 1732–1780/1)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 14, z. 2, red. E. Rostworowski, Wrocław 1969, s. 164–165; I. B. Kluk, *Józef Korzeniewski (około 1732–1780). Malarz na dworze biskupa Adama Stanisława Grabowskiego*, „Folia Fromborensia” 1992, R. 1, nr 1, s. 49–47.

⁸⁴ A. Wagner, *Problemy atrybucyjne późnobarokowej rzeźby warmińskiej...*, s. 27–30.

⁸⁵ A. Rzempoluch, *Prace rzeźbiarskie Krzysztofa Perwangera dla kościoła w Świętej Lipce w 1744–1748*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1993, nr 1, s. 49–61.

⁸⁶ J. Paszenda, op. cit., s. 96–98.

14 obrazami Piotr Kolberg. Przypuszcza się, że ten sam malarz jest autorem obrazu zwiastowania i wniebowzięcia w ołtarzu głównym w Świętej Lipce. Gdy na Warmii biskupem został Adam Stanisław Grabowski, człowiek obyty w świecie, mający za sobą długoletni pobyt w Rzymie, w Dreźnie, wojaż po Francji, zapraszał on do upiększania warmińskich kościołów artystów spoza Warmii. Gdy tylko pojawił się na Warmii, zawarł w 1742 r. umowę z rzeźbiarzem pochodzącym z Tyrolu, ale mieszkającym w Tolkmicku – Krzysztofem Perwangerem, na wykonanie 14 stacji drogi krzyżowej w Stoczku Klasztorzym. W korytarzach klasztornych zawisły z kolei obrazy jego autorstwa o treści religijnej. Grabowski wsparł finansowo budowę kościoła we Franknowie. W ołtarzu głównym w tym kościele umieszczony został obraz św. Stanisława namalowany przez Józefa Korzeniewskiego. Wielkimi inwestycjami biskupa stały się ołtarze w Dobrym Mieście i ołtarz wielki w katedrze fromborskiej. Nie znamy twórcy ołtarza w dobromiejskiej kolegiacie. Krystyna Kordek przypuszcza, że był nim jakiś snycerz „genuńczyk”⁸⁷. Ołtarz dobromiejski był wzorowany na późnobarokowym ołtarzu katedry w Krakowie i widoczne są w nim wpływy krakowskiego architekta Franciszka Placidiego. Temu architektowi biskup zlecił zaprojektowanie ołtarza głównego dla katedry we Fromborku. Umowa na wykonanie ołtarza została zawarta w marcu 1747 r. z pracownią rzeźbiarską w Dębniku. Majstrzy tej pracowni zobowiązali się zrobić ołtarz za kwotę 17 000 florenów⁸⁸. Kamieniarze wywiązali się z zadania i część marmurowego ołtarza przetransportowano Wisłą, Zalewem Wiślanym do Fromborka. Wiosną 1750 r. kamieniarze z Dębника przybyli do Fromborka i do października ustawili ołtarz w katedrze. W 1752 r. rzeźbiarz gdański Jan Meissner miał dostarczyć cztery rzeźby figuralne. Natomiast obrazy do ołtarza głównego biskup zamówił u drezdeńskiego malarza Stefana Torellego za prawie 6000 złotych. Wystawienie ołtarza głównego w katedrze kosztowało ponad 42 300 złotych⁸⁹. Grabowski ufundował też ołtarz główny dla

⁸⁷ K. Kordek, *Mecenat artystyczny biskupa Adama Stanisława Grabowskiego*, „Rocznik Olsztyński” 1975, R. 2, s. 123, 132; J. Obłak, *Stosunek do nauki i sztuki biskupa warmińskiego Adama Stanisława Grabowskiego*, „Studia Warmińskie” 1964, t. 1, s. 52.

⁸⁸ J. Obłak, *Stosunek do nauki i sztuki...*, s. 54.

⁸⁹ Ibidem, s. 54–55; J. Dygdała, op. cit., s. 136.

kościół św. Mikołaja w Elblągu i kościół w Reszlu. Ołtarz dla Elbląga to dzieło rzeźbiarza Krzysztofa Perwangerera, a ołtarz w Reszlu być może wykonał, jak zaznaczono w dokumentach, rzeźbiarz warszawski, którym mógł być Józef Schmidt.

Biskup Grabowski tak jak jego poprzednicy nie żałował pieniędzy na wystrój warmińskich świątyń, a także na liturgiczne naczynia. Ich zamówienia oraz zlecenia kanoników warmińskich powodowały, że na Warmii funkcjonowały warsztaty malarskie, rzeźbiarskie, sporo pracy mieli także kowale, stolarze, ludwisarze i złotnicy. Biskup Grabowski zamówieniami wspierał też artystów mieszkających poza granicami dominium. Dla biskupa obrazy malował osiadły w Warszawie Józef Rojecki czy urodzony w Warszawie i wykształcony w Królewcu Józef Pigulski. Grabowski zamawiał obrazy u Jana Franciszka Ponceta mieszkającego w Dreźnie, nadwornego malarza Augusta III Stefana Torellego⁹⁰. W tym samym czasie na biskupim dworze działał Józef Korzeniewski. Zlecenia otrzymywał od biskupów Szembeka, Grabowskiego i Krasickiego Andrzej Connopi (Kniep).

Ogłoszone przez Szwedów ze sprzętów liturgicznych kościoły, a także budowane nowe świątynie potrzebowały liturgicznych naczyń. Zamówienia na nie kierowano do złotników warmińskich oraz gdańskich, elbląskich czy wileńskich. Liczne warsztaty złotnicze powstały w Reszlu, Lidzbarku Warmińskim, Olsztynie, Dobrym Mieście czy Braniewie, i to niekiedy z tradycjami sięgającymi XVII w. Dzięki znakomitej pracy Johanna Kolberga⁹¹ udało się ustalić nazwiska złotników. Michał Bartolomowicz prowadził najpierw warsztat w Olsztynie, a w latach 1704–1733 w Dobrym Mieście. Jego brat Johann pracował z kolei w Lidzbarku Warmińskim. Wiele zamówień dla biskupów realizował złotnik olsztyński Jan Krzysztof Geese⁹². W Dobrym Mieście w tym czasie złotnikiem był Georg Mittag. W Braniewie w drugiej połowie XVIII w. czynny był warsztat złotniczy Johanna Zachariasza Kryzewitza. W Reszlu w pierwszej połowie XVIII stulecia działał Andrzej Oepel. Zanim osiadł w Reszlu, był

⁹⁰ J. Obląk, *Stosunek do nauki i sztuki...*, s. 47.

⁹¹ J. Kolberg, *Ermlaendische Goldschmiede*, ZGAE 1910, Bd. 16.

⁹² A. Samulowska, *Johannes Christof Geese – złotnik olsztyński*, „Rocznik Olsztyński” 1968, t. 7, s. 43–62; J. Kolberg, *Ermlaendische Goldschmiede*, s. 399.

złotnikiem w Lidzbarku Warmińskim. Tu ożenił się w 1713 r. z wdową po Antonim Łączyńskim, właścicielu Nowej Wsi Wielkiej, Konstancją Łączyńską⁹³. Dla biskupów warmińskich pracował złotnik królewiecki Samuel Grewe, a także Caspar Conradt – też z Królewca, oraz Anton Krieger. Biskup Grabowski zlecał też wykonanie licznych prac gdańskiemu złotnikowi Janowi Gotfrydowi Schlaubitzowi⁹⁴. U niego biskup Grabowski wraz z kapitułą zamówili sześć świeczników i krucyfiks do katedry we Fromborku. W prawie każdym warmińskim mieście istniał warsztat złotniczy, a prowadzący go złotnicy pozostają nieznani lub znani, ale z wieloma historycy sztuki nie łączą jakichś wyrobów. Mieszczanie, szlachta, duchowni, a nawet bogaci chłopci, nie mając zaufania do małowartościowej monety, lokowali swe dochody w wyrobach ze złota.

Prawie wszyscy wymienieni artyści kończyli gimnazja warmińskie. Gimnazja w Braniewie i Reszlu prowadzili jezuici. Sławą kardynała Stanisława Hozjusza cieszyło się najstarsze w Polsce gimnazjum w Braniewie. W XVIII w. do tego gimnazjum zapisało się 5577 uczniów, a do gimnazjum w Reszlu 3767 studentów⁹⁵. Przy gimnazjach działały konwikty dla młodzieży szlacheckiej, ubogich uczniów, także bursy muzyczne. W każdym gimnazjum był teatr szkolny, w Świętej Lipce funkcjonowała szkoła muzyczna. W każdym warmińskim mieście była szkoła miejska, a w wiejskich parafiach szkoły parafialne. Kształciły one synów mieszczańskich i chłopskich. Również w gimnazjach przeważali studenci mieszczańskiego stanu oraz pochodzący ze wsi. Biskupi nie żałowali pieniędzy na remonty gimnazjalnych budynków szkolnych. Biskup Grabowski sympatią darzył pijarskie Collegium Nobilium⁹⁶. W braniewskiej drukarni prowadzonej przez jezuitów biskupi drukowali kazania, książki nie tylko swego autorstwa.

Niewielkie obszarowo dominium warmińskie, choć w XVIII w. przeżyło dwie wojny i doznało zniszczeń, zdołało zreformować gospodar-

⁹³ J. Przeracki, *Artyści i rzemieślnicy działający w Reszlu*, s. 708–709.

⁹⁴ J. Dygdała, *Adam Stanisław Grabowski*, s. 139–140; K. Kordek, op. cit., s. 122–130; I. Rembowska, *Gdański cech złotników od XIV do końca XVIII w.*, Gdańsk 1971, s. 139–142.

⁹⁵ S. Achremczyk, *Reszel – ośrodek oświaty, nauki i rzemiosła artystycznego...*, s. 70.

⁹⁶ J. Obłąk, *Stosunek do nauki i sztuki...*, s. 21–23.

kę, zainwestować bardzo duże pieniądze w budowę barokowych kościołów i ich wystrój, zatroszczyć się o szkolnictwo. Dzięki kościelnym inwestycjom, barokizacji wnętrz gotyckich świątyń władze kształtowały tożsamość mieszkańców, utrzymując ich nie tylko przy katolicyzmie, ale i przy regionalnej warmińskiej świadomości.